

Filipek, Stupid Love (ft. Dagmara Szewczuk)

łyzy, zbieram tu z ziemi twoje łyzy
ty patrzysz na dłonie zdarte do krwi
gdy życie bez ciebie to zlepek dni
mdły, ten świat tu nie był nigdy tak mdły

mi pozostaje papier
na który przelewam zapiski socjopaty
mi pozostaje balet
i do wyruchania te kolejne szmaty
i wmawiam sobie od lat
że poświęcam życie dla wiecznej chwały
umrę jako nikt
ale cudze dzieci będą się uczyły, że będę wspaniałą
poświęciłem wszystko
nawet naszą miłość
a moja kariera nosi twoje brzemie
jesteś moją byłą
pojutrze zapomnisz
jak przeze mnie tutaj nie schodziłaś na ziemie
poświęciłem wszystko
fenylo, etylo
ach, minę niewyraźna
ratuje papieros
który jest ostatnim
który przy mnie palisz
wiec gaś go

nikt tak jak my
tukę o blat butelkę którą zapijam gdy
dochodzi strach do mego głosu
ty w twoich oczach zaczerwienionych
od złych emocji
widzę że teraz zaczniesz to innym mówić z autopsji

ja 300 km
przejechałem żeby ci powiedzieć tu przepraszam
ja 300 km
żeby się wpatrywać w twojego judasza
ja 300 km
drugie tyle mała łąziłem za kwiatami
a gdy właśnie stoję vis-a-vis ciebie łapie mnie paraliż

to my raperzy
poniósł nas melanz
na żywo tak łatwo jest kłamać
czego nie robi nigdy w numerach
jebac raperów
ich wyświecenia
powiedz mi który ja ja
umie się teraz otwierać w numerach

wiec zamknij oczy
nie myśl o mnie
nasza znajomość jest stupid love
stupid love /3x
nasza znajomość to stupid love
wiec zamknij oczy
nie myśl o mnie
nasza znajomość jest stupid love

żyłem gdzieś na boku
a podobno prawda leży gdzieś pośrodku
zakuty tu ciągle w niewidzialne dyby
a ci ludzie każą mi się wreszcie odkuć

kiedy mówię kotku
to nie wymuszone
czasem muszę tylko uciekać na miasto
już nie wytrzymała mała twojej miny
bo kończy się grass